

Krzysztof Klenczon, Port

PORT, TO JEST POEZJA RUMU I KONIAKU,
PORT, TO JEST POEZJA WESTCHNIEŃ CZUŁYCH
ŻON.
WYOBRAŹNIA CHODZI Z RĘKĄ NA TEMBLAKU,
DLA OBIEŻYŚWIATŁW PORT, TO DOBRY DOM.
HEJ, JOHNNY WALKER, DLA BEZDOMNYCH DOM.
HEJ, JOHNNY WALKER, DLA BEZDOMNYCH DOM.
PORT, TO SĄ SPOTKANIA KUMPLI, CO PRZED LATY
UWIERZYLI W ZIEMI CZARODZIEJSKI KSZTAŁT...
ZA MARZENIA GŁUPIE TU SIĘ BIERZE BATY,
KTŁ MŁGŁ WIEDZIEĆ, ŻE
ŚWIAT.
HEJ, JOHNNY WALKER, MAŁY JEST TEN ŚWIAT.
HEJ, JOHNNY WALKER, MAŁY JEST TEN ŚWIAT.
PORT, TO SĄ ZAKLĘCIA STARYCH KAPITANŁW,
KTŁRZY CHCĄ WYRUSZYĆ W JESZCZE JEDEN
REJS.
TU ŻAGLOWCE STARE GINĄ NA WYGNANIU
WYSTRZĘPIONE WIATREM AŻ PO DRZEWCIE REJ.
HEJ, JOHNNY WALKER, AŻ PO DRZEWCIE REJ.
HEJ, JOHNNY WALKER, AŻ PO DRZEWCIE REJ.
HEJ, JOHNNY WALKER, AŻ PO DRZEWCIE REJ.
HEJ, JOHNNY WALKER, AŻ PO DRZEWCIE REJ.
POWYŻSZY TEKST JEST WŁASNOŚCIĄ JEGO
TWŁRCY.